

Narada w KC PZPR

WARSZAWA (PAP). 16 bm. pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego odbyło się spotkanie Sekretariatu Komitetu Centralnego z pierwszymi sekretarzami komitetów wojewódzkich i kierownikami wydziałów KC.

Tematem spotkania były najważniejsze problemy wynikające z sytuacji społeczno-ekonomicznej kraju, aktualne zadania partii i przygotowania do VII Plenum KC PZPR.

„Washington Post” o sytuacji w Polsce

WASZYNGTON (PAP). Amerykański dziennik „Washington Post” zamieszcza artykuł profesora uniwersytetu w Harvard, Igora Szweczenki, w którym autor stara się analizować motywy działania różnych sił w Polsce: władzy, „Solidarności”, społeczeństwa.

Pisze on m. in.: „Rząd polski nie miał innej możliwości jak podjęcie interwencji. „Solidarność” poszła za daleko. Trzeba dać gen. Jaruzelskiemu szansę.”

Szweczenko w swoim artykule cytuje również jednego z wiceprezów Citibank, który powiedział: „Kto wie, jaki system polityczny jest lepszy? Trochęśmy się jedynie o to, czy będą oni mogli spłacić swoje zadłużenie.”

Złagodzenie rygorów stanu wojennego w Gdańsku

GDANSK (PAP). Z dniem 16 bm. uchylone zostały dodatkowe rygory stanu wojennego wprowadzone w Gdańsku po zajęciach ulicznych jakie miały miejsce 30 stycznia. Tak jak przed tą datą, godzina milicyjna obowiązuje od 22 do 5 rano. Przywrócono łączność telefoniczną, zniesiono zakaz poruszania się prywatnymi samochodami i zakaz sprzedaży paliwa prywatnym właścicielom pojazdów. Wznowiona została działalność artystyczna, rozrywkowa i sportowa.

Zniesienie dodatkowych rygorów nastąpiło w efekcie poprawy sytuacji społeczno-politycznej i stanu bezpieczeństwa publicznego. Jak ocenił Wojewódzki Komitet Obrony w Gdańsku, spokój panujący na ulicach miast województwa gdańskiego i w zakładach pracy świadczy, że starania o wywołanie, na wybrzeżu gdańskim kolejnej fali niepokoju społecznego nie dały rezultatu.

Spotkanie madryckie: debata o zbrojeniach i konieczności budowy zaufania

MADRYT (PAP). 16 bm. na spotkaniu szefów delegacji 35 państw uczestniczących w madryckim spotkaniu KBWL, delegat USA, amb. Max Kampelman, podjął obronę decyzji prezydenta Reagana wprowadzenia do produkcji i na wyposażenie armii amerykańskiej broni chemicznej. Była to odwołanie na przesławione przed kilkoma dniami zarzuty delegacji radzieckiej, która wskazywała, że prawdziwą przyczyną rosnącego napięcia jest przypisywanie przez Stany Zjednoczone wysiłku zbrojeni i konstruowanie nowych rodzajów broni masowej zagłady. Polemizując z tezą radziecką, że amerykańska decyzja w sprawie broni chemicznej jest kolejnym krokiem na tej drodze szef delegacji USA usiłował wykazać, jakoby to posunięcie Waszyngtonu było odpowiedzialne za wcześniejsze podjęcie zbrojenia radzieckie i trudności z rozpoczęciem rokowań zmierzających do ich ograniczenia.

Zarzut, że jako bezpodstawne, zdecydowanie odrzucił wiceminister spraw zagranicznych ZSRR, Leonid Iljiczow. Fakty i tezy zawarte w oświadczeniu delegata amerykańskiego — powiedział Iljiczow — są fałszywe i zmyślane.

Wspólnik Agcy ujęty w Hamburgu

BONN (PAP). Niemalby sukces odniosły władze kryminalne RFN, którym udało się ująć poszukiwanego listami gończymi wspólnika Mehmeta Ali Agcy — sprawcy ubiegłorocznego zamachu na papieża Jana Pawła II — 29-letniego Turka Omera Ay.

Ay, którego wydania domagają się władze tureckie oskarżony jest m. in. o dostarczenie zbiegłemu z więzienia w Stambule Agcy — fałszywych dokumentów, w tym paszportu oraz o współudział w terrorystycznym napadzie na jeden z lokali w Turcji, w czasie którego zginęło i odniosło ciężkie obrażenia kilka osób.

Istnieją również podejrzenia, iż był on zaangażowany w zamach na placu Świętego Piotra w Rzymie.

Według zeznań świadków oraz na podstawie niektórych zdjęć, wykonanych w momencie zamachu na papieża, Mehmet Ali Agca nie działał sam lecz miał współnika.



W rejonie Płocka rozbity jest zator lodowy. Na zdjęciu lodolamacz zacumowany przy płockiej skarpie Fot. — CAF

Oby następne komunikaty były bardziej optymistyczne

Główny Urząd Statystyczny o sytuacji gospodarczej kraju w styczniu 1982 r.

WARSZAWA (PAP). W styczniu br. sytuacja gospodarcza kraju była nadal trudna. W niektórych dziedzinach gospodarki pogorszyło się zaopatrzenie, zwłaszcza w surowce i materiały importowane z krajów zachodnich. Natomiast pewna poprawa sytuacji nastąpiła w przemyśle wydobywczym, przede wszystkim w górnictwie węgla kamiennego.

W PRZEMYŚLE USPOŁECZNIONYM.

Wartość produkcji sprzedanej w styczniu br. w porównaniu ze styczniem ub. roku, była niższa o 13,6 proc., a w porównaniu z grudniem ub.

roku — niższa — 17,5 proc. Dane te wyliczono w cenach zbytu ze stycznia 1982 r.

Wydobycie węgla kamiennego wynosiło ogółem 15.403 tys. ton. Przecięcie dzienne wydobyć w dni robocze wzrosło w porównaniu ze styczniem ub. roku o 5,1 proc., a w porównaniu z grudniem ub. roku — o 8,8 proc.

Srednie zapotrzebowanie mocy energetycznej w styczniu 1981 r. obniżyła się produkcja szeregu ważnych dla przemysłu surowców i półfabrykatów. W tym m. in. gazu ziemnego o 8,9 proc., przerobu ropy naftowej o 13,1 proc., olejów opałowych o 27,6 proc., miedzi elektrolitycznej o 19,3 proc.

W porównaniu ze styczniem 1981 r. obniżyła się produkcja szeregu ważnych dla przemysłu surowców i półfabrykatów. W tym m. in. gazu ziemnego o 8,9 proc., przerobu ropy naftowej o 13,1 proc., olejów opałowych o 27,6 proc., miedzi elektrolitycznej o 19,3 proc.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Powoli wzrasta skup zboża, ale potrzeb to wciąż nie zaspokaja

Niepełna informacja zmniejsza zainteresowanie pożyczką zbożową

W ciągu 16 dni lutego do państwowych punktów skupu rolnicy indywidualni i gospodarstwa uspołecznione dostarczyły ok. 70 tys. ton ziarna. „Sa objawy pewnego zdynamizowania skupu jednakże do wykonania pełnych zadań brakuje jeszcze bardzo dużo. Do tej pory bowiem skupiono 1 mln 580 tys. ton ziarna z ubiegłorocznych zbiorów. Do wykonania planu potrzeba jeszcze 2,6 mln ton w tym 800 tys. ton od rolników indywidualnych. Obecnie dzienny skup wynosi ok. 7 tys. ton

ziarna i jest to więcej niż w poprzednich tygodniach, ale zbyt mało aby pokryć potrzeby przemysłu zbożowo-młynarskiego, który w ciągu dobowo przerabia 18 tys. ton zboża. Aby zapewnić ciągłość dostaw mąki do piekarni oraz przetworów zbożowych na zaopatrzenie rynku przemysłowego zbożowo-młynarski musi otrzymywać miesięcznie 500 tys. ton ziarna a tymczasem w styczniu gospodarstwa chłopskie i uspołecznione dostarczyły do punktów skupu zaledwie 120 tys. ton. Zapasy

ziarna w magazynach i elektorach maleją.

Aby zapoznać się z aktualną sytuacją w skupie zboża przeprowadziliśmy reporterski rekonesans w podkrakowskich „imnach.

Gmina Michałowice. Ustano obecnie plan skupu ziarna wynosi 150 ton. Do końca ubiegłego roku rolnicy z tamtejszej gminy dostarczyli do punktów skupu zaledwie 30 ton. Znaczną poprawę zanotowano w styczniu i lutym —

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Jan Paweł II w Lagos

LAGOS (PAP). Wtorek był przedostatnim dniem wizyty papieża Jana Pawła II w Nigerii. W sumie papież przebywał w tym kraju 5 dni, odwiedzając różne jego rejony i spotykając się z przedstawicielami rozmaitych grup społecznych — robotnikami, studentami, duchownymi a także przedstawicielami innych wyznań. We wtorek rano w katedrze pod wezwaniem Św. Krzyża w Lagos Jan Paweł II celebrował mszę dla robotników, w czasie której wygłosił kazanie.

Agencje prasowe zwracają uwagę na fragment kazania dotyczący strajków. Agencja UPI przytacza następujące słowa papieża: „Robotnicy nie powinni zbyt łatwo uciekać się do strajków, które na ogół powodują dla wielu sporo cierpień. Strajki są naderzyszym środkiem obrony praw człowieka”.

Papież stwierdził dalej, że robotnicy mają prawo tworzyć związki zawodowe i domagać się właściwych warunków pracy, jednak kwestie sporne powinny się rozstrzygać przez wzajemne porozumienie, chęć wysłuchania drugiej strony i cierpliwy dialog.

Przyjmując paruset osobową grupę Polaków, w której znajdował się ambasador PRL w Nigerii Witold Jurasz, specjaliści polscy pracujący w tym kraju, jak też Polacy osiadli w Nigerii na stałe, papież stwierdził, że głęboko przeżywa ostatnie wydarzenia w Polsce. Papież powiedział też, że Polska nie miała łatwej historii i również obecnie przeżywa trudny okres.

W imieniu grupy polskiej powitał papieża ambasador Jurasz i poinformował go o działalności polskich specjalistów pracujących w Nigerii.

Z programu prac rządu

Odnowa w polityce kadrowej wymagać będzie żelaznej konsekwencji w oczyszczaniu struktur władzy

WARSZAWA (PAP). Próby reformy lub racjonalizacji polityki kadrowej podejmowane wielokrotnie w ostatnim 35-leciu kończyły się przeważnie fiaskiem. Pod dostatkiem było bowiem słusznych często uchwał, brakowało jednak kompleksowych programów i konsekwencji w ich realizacji. Obecnie „przystępujemy, tym razem lepiej przygotowani, do kolejnej próby podniesienia rangi oraz poprawy jakości pracy administracji państwowej. Sprawa ta znalazła się na eksponowanym miejscu w opublikowanym niedawno programie działań

rządu. Jej znaczenie podkreślił również w sejmowym exposé premier Wojciech Jaruzelski. Na niedawnym posiedzeniu Prezydium Rządu rozpatrywano już projekt ustawy o pracownikach państwowych. Zgodnie z propozycjami przedstawionymi w Sejmie przez premiera tworzy się system zmierzający do wielostronnej poprawy funkcjonowania administracji. Jak to wynika z programu prac rządu, jeszcze w lutym br. zakończona mają być prace nad projektem ustawy o pragmatyce urzędniczej, a także ko-

deksem zasad etycznych pracowników państwowego. W marcu br. odpowiedni minister przedstawi projekt zmodyfikowany zasad polityki kadrowej oraz propozycje modernizacji systemu podnoszenia kwalifikacji zawodowych. Obiektywizacji systemu ocen, eliminowaniu ludzi przyypadkowych, o niskich kwalifikacjach zawodowych i moralnych służby będą między innymi okresowe przeglądy. Pierwszy odbędzie się w najbliższym czasie w instytucjach i urzędach centralnych. Można domniemywać, iż pozwoli on zebrać informacje,

które staną się podstawą dla przyszłych decyzji personalnych. Przegląd powinien zakończyć się do 30 kwietnia br.

Reforma w sferze polityki kadrowej — pisze dziennikarz PAP — stała się dziś sprawą niezwykle pilną. Na wielu bowiem szczeblach zarządzania, od gminy po rząd, funkcjonuje w życiu społecznym wiele złych nawyków. Praktyka ubiegłego okresu obfitowała ponadto w jaskrawe dowody naruszenia podstawowych zasad doboru ludzi na stanowiska kierownicze. Tego

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Partia musi sprawdzić się i uwiarygodnić w działaniu

Spotkanie w KD PZPR Krowdza ♦ Zebranie POP PZPR w „Mera-KFAP” ♦ Plenum KG w Proszowicach

Wczorajsze spotkanie delegatów wybranych w środowisku budownictwa i biur projektowych na konferencje dzielnicową, prowadził I sekretarz KD PZPR Krowdza Tadeusz Wronski.

Omawiając sytuację partii w dzielnicy T. Wronski powiedział, że należy wrócić do rozmów z tymi, którzy oddali legitymacje po sierpniu 1980 r. Chodzi przede wszystkim o robotników, którzy w tym okresie opuścili szeregi partyn. Inny wątek wystąpienia dotyczył działalności utworzonego na terenie dzielnicy Komitetu Pojednania i Ocalenia Narodowego. Jego

celem jest szukanie dróg prowadzących do społecznej zgody, gdyż podziały istnieją a ich linie przebiegają nie tylko przez duże zbiorowiska ludzkie w zakładach pracy, ale nawet przez rodziny. Tak krańcowo różne bywają oceny istniejącej w kraju sytuacji. W tym kontekście należy ocenić sytuację panującą wśród młodzieży i zagrożenie jakie niesie angażowanie młodych ludzi w akcje ulotkowe. Inną ważną sprawą jest również to, aby stan wojennego nie wykorzystywano w zakładach pracy dla pozbawiania się ludzi, którzy uprzednio narazili się kierownictwu. Takim zjawiskom trzeba

przeciwdziałać wszelkimi środkami.

Ideą spotkania było wysłuchanie opinii delegatów na temat aktualnego kierunku działania dzielnicowej instancji. Głos zabrało kilka osób. Parę wypowiedzi dotyczyło sytuacji w biurach projektowych w związku z ograniczeniami inwestycyjnymi a tym samym redukcją zatrudnienia. Zapytano o przyczyny rezygnacji z Plenum KD towarzyszy: Banasia, Cichockiego i Skotnickiego oraz o zasady działania partii w okresie stanu wojennego. T. Wronski przypomniał: — Podstawą naszego działania jest statut, (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



Urokli zimy w Karkonoszach

Fot. — CAF

Nowe siły specjalne w USA

NOWY JORK (PAP). Do prasy amerykańskiej przedostają się szczegóły na temat tworzonych przez Pentagon super tajnych pododdziałów sił specjalnych, które otrzymały nazwę „Zjednoczonych wojsk operacyjnych do walki z terroryzmem”. Jak informuje „Boston Globe”, powołując się na źródła w Pentagonie, wojska te utworzono na bazie pododdziałów sił specjalnego przeznaczenia opatrzonego kryptonimem „Blue light”,

które wzięły udział w agnetywnej akcji przeciwko Iranowi w kwietniu 1980 roku. W skład nowej formacji weszły doborowe pododdziały sił lawowych, lotnictwa i marynarki wojennej, a także funkcjonariusze Centralnej Agencji Wywiadowczej. Każda informacja na temat tych wojsk, w tym dane o składzie osobowym, rozmieszczeniu i uzbrojeniu, jest ściśle tajna. Według niektórych danych liczą one 5 tys. żołnierzy, a w

najbliższym czasie ich liczebność może ulec podwojeniu. Dowódczo wojsk dysponuje szerokimi uprawnieniami i znacznymi środkami finansowymi i jest bezpośrednio podległe kolegium szefów sztabów.

Dla przekształcenia składu osobowego tych wojsk, które zdnaniem „Boston Globe” uzyskały rangę „korpusu elitarnego”, utworzono specjalne ośrodki w Kalifornii i Północnej Karolinie.

Według zapewnień oficjalnych ośbistości, głównym zadaniem tych wojsk jest „walka z międzynarodowymi organizacjami terrorystycznymi” i stworzenie „niewidzialnej ochrony” obywateli amerykańskich za granicą. Jednakże w rzeczywistości — sądząc po relacjach prasy — owe pododdziały przeznaczone są do operacji wywrotowych przeciwko niewygodnym dla Stanów Zjednoczonych rządom i ruchom narodowowyzwoleńczym.

bedzie przeprowadzany egzamin wstępny, sprawdziany, czy inna forma oceny kandydatów decydować będą szkoły.

Ze względu społecznych preferencji w przyjęciach dotyczyć będą młodzieży o ograniczonych możliwościach zdrowotnych: z wadami słuchu, wzroku, narządów ruchu i innymi schorzeniami.

Przy równorzędnych wynikach w postępowaniu kwalifikacyjnym, pierwszeństwo w przyjęciach będą mieli: wychowankowie domów dziecka, rodzinnych domów dziecka, rodzin zastępczych, sieroty, absolwenci szkół wyróżnieni świadectwami za dobrą naukę, dzieci nauczycieli, żołnierzy zawodowych pełniących służbę w oddziałach garnizonach, dzieci pochodzenia robotniczego i chłopskiego.

21—22 czerwca

Egzaminy wstępne do szkół średnich

kończenia szkoły. Brane też będą pod uwagę rezultaty w konkursach przedmiotowych. Laureaci konkursów na szczeblu wojewódzkim zwolnieni będą z egzaminu wstępnego z przedmiotu objętego konkursem, z wpisaniem oceny bardzo dobrej.

Egzaminy ustne obejmować będą przedmioty związane z wybranym kierunkiem kształcenia, np. w liceum ogólnokształcącym o profilu podstawowym kandydat będzie mógł wybrać: język polski, geografę, che-

Karty dla osób otrzymujących dary z zagranicy

WARSZAWA (PAP). Pod przewodnictwem wiceprezesa Rady Ministrów prof. Jerzego Ozdowskiego odbyło się kolejne posiedzenie Prezydium Rządowo-Społecznej Komisji do spraw Koordynacji i Rozdziału Darów z Zagranicy. Na posiedzeniu omówiono sprawy: doskonałości systemu i sposobu rozdziału darów napływających do Polski, zwiększenia skuteczności kontroli rozdzielnictwa darów, dalszej pomocy dla mieszkańców terenów nawiedzonych powodzią, działalności Polskiego Czerwonego Krzyża w systemie rozdzielnictwa darów.

Postanowiono ujednolicić kryteria rozdzielnictwa darów na terenie całego kraju. Dotychczas kryteria te były różne w poszczególnych województwach. Bardziej systematycznie i planowo będzie kontrolowany rozdział darów. Wprowadzone zostaną karty osób otrzymujących pomoc z darów zagranicznych — niezależnie od źródła jej otrzymania. Zdecydowano, że przy rozdziale darów należy kierować się nie tylko kryterium dochodu na jednego członka rodziny, lecz w większym niż dotychczas stopniu uwzględniać potrzeby rodzin wielodzietnych, niepełnych, a także osób starszych i chorych.

Azyl polityczny dla W. Wójtowicza

SZTOKHOLM (PAP). Kilka miesięcy temu pierwszy sekretarz ambasady PRL w Sztokholmie, Wit Wójtowicz, wezwany do kraju w związku z oskarżeniem go o popełnienie przestępstw pospólnych, odmówił powrotu i poprosił władze szwedzkie o azyl.

Szwedzka agencja prasowa TT poinformowała o-

becnie, powołując się na źródła oficjalne, że Wójtowicz otrzymał wraz z rodziną azyl polityczny w Szwecji. Agencja pisze, że Wójtowicz podczas przesłuchań przez władze szwedzkie oświadczył, że do pozostania w Szwecji zmusił go „polskie środki masowego przekazu, które oskarżyły go m. in. o kradzież drewna na budowę własnej willi”. Agencja TT stwierdza również, że przyznanie Wójtowiczowi azylu oznacza w praktyce odrzucenie wniosku strony polskiej o jego ekstradycję.

Po wydarzeniach w Karlinie, które wzbudziły znacznie większą erupcję nadziei i namiętności niż naftę, emocje związane z ropą naftową znów są w naszym kraju w stanie wzburzenia. Znamy wszystkie kłopoty z benzyną, kolejki przed stacjami benzynowymi, reglamentację paliw. Autorytety stwierdzają, że więcej benzyny nie będzie, na import dolarowy nas nie stać, a ponieważ ilość samochodów nie zmaleje, a przeciwnie wzrośnie, perspektywa jest raczej czarna.

W tej sytuacji powraca pytanie, co z ropą rodzimą? Co z Karlinem, co z Wolinem, co z zacopowanymi otworami wiodącymi do podziemnych rzek i jezior ropy, co z wierceniami na Bałtyku?

MOŻE ZA ROK...

Nowoczesne badania geologiczne bałtyckiego dna podjęte zostały w Polsce w 1963 roku, ze sporym zresztą opóźnieniem w stosunku do krajów przodujących. Wykonywane były z radzieckich statków badawczych, a później z naszego „Kopernika”. W roku 1975 wykonany został w ramach wspólnego programu Polski, NRD i ZSRR „Internorgo” tzw. sejsmiczno-magnetyczny profil metodyczny od Rugii do Kłajpedy. M.in. w oparciu o te badania ustalono hipotetyczną budowę geologiczną dna Bałtyku, stwierdzając prawdopodobieństwo występowania tam surowców energetycznych. Na tej podstawie w tymże roku utworzone zostało wspólne konsorcjum „Petrobaltic” do poszukiwań ropy naftowej i gazu na Bałtyku. Po badaniach geofizycznych przystąpiono do wierzeń poszukiwawczych.

Nieco wcześniej na ten temat wypowiedział się Komitet Badań Morza PAN, formułując w roku 1978 ekspertyzę na temat zasobów mine-

ralnych i chemicznych Bałtyku. Zapowiadała ona możliwość zaspokojenia krajowych potrzeb na ropę z tego źródła w nie więcej jak w 2 procentach.

Wierzenia poszukiwawcze z platformy „Petrobaltic” potwierdziły ponad wszelką wątpliwość, że ropa pod dnem jest. Pytanie o ilość — powiadają wiertnicy — jest jeszcze przedwczesne. W każdym razie szanse na znalezienie złóż nadających się do eksploatacji przemysłowej wzrosły. Kiedy mogą się potwierdzić na tyle, by stać się podstawą decyzji

stały w rejonie Kaliningradu. Trzeba jednak zauważyć, że drugim „minizagłębieniem” stał się rejon Kamienia na Pomorzu Zachodnim, skąd wydobyto już ponad milion ton ropy. Może więc geologowie nie mieli racji? Nie byłaby to pierwsza pomyłka ekspertów.

Na możliwość błędu wskazuje historia wierzeń naftowych na lądowym obszarze naszego kraju. Kiedyś obwieszczono wielką ropę na niżu polskim, a później ją odwołano, zaś cały wysiłek skierowano na poszukiwania gazu ziemnego, którego

perspektywicznych zasobów ropy stawia Polskę na pierwszym miejscu w kontynentalnej Europie. Jest tylko jeden sposób, by się przekonać kto ma rację — wiercić, wiercić coraz głębiej.

PRAWDA I MITY

Dajmy jednak spokój pomyłkom ekspertów i pomówy o niektórych wyobrażeniach laików. Otóż nader często wyobrażają oni sobie złożę ropy jako podziemną „żyłę”, rzekę czy jezioro. Te żyły czy zbiorniki miałyby się ciągnąć kilometrami, dziesiątkami kilometrów.

Ale naftowa prawda kategorycznie zaprzecza istnieniu takich ropośnych cieków. Ropa i gaz podziemny wtłoczone są pod wielkim ciśnieniem w porowatą skałę, a większość pojedynczych „zbiorników” mierzy się w setnych częściach milimetra. Porowata skała staje się złożem wówczas, gdy została otoczona warstwami nieprzepuszczalnymi, złożonymi najczęściej ze struktur ilastych. Po przebiegu takiej warstwy może nastąpić wytrysk ropy.

Przy pomocy jednego otworu można zdrenować złożę najwyżej w promieniu 300—400 metrów. Niedowalki niech sobie przypomnia złącza pół ropośnych wieża, cieków wieży. Nie stawia się ich przecież dla dekoracji. Natomiast pojedyncze złoża ma najczęściej powierzchnię kilku kilometrów kwadratowych. Złoża gigantów, obejmujących kilkadziesiąt kilometrów kwadratowych jest na świecie zaledwie kilka. Stąd też między bajki należy włożyć twierdzenie, że złoża karlińskie łączą się z podmorskimi i że eksploatację się je tak oszczędnie, by nie uszczuplić zasobów przewidzianych dla „Petrobalticu” do podziału.

PRZEMYSŁAW KUCIEWICZ



Panorama Raclawicka

Po przewiezieniu potężnego płótna na Panoramy Raclawickiej do wrocławskiej rotundy, miejsca przyszłej jego ekspozycji, konserwatorzy przystąpili do pierwszych prac nad znanym malowidłem. Ekipa Pracowni Zabytków pod kierunkiem Stanisława Filipiaka usuwa poprzednie zabezpieczenie, doczyszczając warstwę malarską, impregnuje płótno, zszywa rozdarcia oraz wkleja zagruntowane lńiane łatki.

Warto przypomnieć, że już od kilku miesięcy specjaliści najwyższej klasy

z całej Polski, a także z zagranicy prowadzili konsultacje, badania i dyskusje mające na celu wypracowanie najlepszej metody konserwacji płótna. Najwięcej kontrowersji budziła kwestia, kiedy należy wieszać zabytkowy obraz — przed zdublowaniem, czy już po wzmocnieniu, a także jaki rodzaj dublażu zastosować. Problem polega bowiem na tym, że wszystkie teorie na ten temat dotyczą płócien stosunkowo małego formatu i nie wiadomo czy sprawdzą się zastosowane przy konserwacji tego „olbrzyma”. CAF



Sam Konrad Górski

Diennikowy wieczór. Godzina dziewiętna ta trzydziści. Płynnie śpieszny potok niecierpliwych słów, groźnych wiadomości z dalekiego świata. I słów bliższych, domowych, na które czekamy w trosce i nadziei. To z kraju. Mówią do nas ludzie o zmęczonych pracach tuarżach. Dziennikarze stanu wojennego. Już po informacjach głównych. Trochę ułgi. Tego dnia nie stało się nic bardzo złego. I wtedy, w pierwszym kwadransie spokojnego oddechu zjawił się na ekranie telewizyjnym człowiek jakby z odmienną psychicejną sferą, żyjący innym, niepospiesznym, staranniejszym rytmem. Gest, intonacja świadczą, że to indywidualność.

I mówi tak, jak wygłada: w eleganckim stylu, językiem, pięknym, polszczyzną rzadko już słyszaną, składnią tak nienaganną, że aż w naszych spaweryzowanych, do piekna nie przywykłych uszach staroswiecko brzmiącą. Mówi zwięźle. Niedużo. Ale mówi tak, aby każde słowo zapadało w pamięć.

To Konrad Górski. Kim jest — wiedzą nie wszyscy, choć inteligenci wiedzieć mają obojętnie. Polonista sławny, wileński niegdyś profesor, rówieśnik niemal Dąbrowskiej i Łukaszkiewicza, ktoś z tamtego pokolenia, z umysłowej formacji ludzi lubiących żyć dzielnie, myśleć indywidualnie, szukać zawsze godziwych rozwiązań i wychodzić z najtrudniejszych nawet sytuacji posługując się rozumem. Działacz, kiedy innym opadają ręce. Z pokolenia, które uważało, że jedynym tytułem do zaszczytów jest ciężka praca. Mieli rację. W ten sposób poruszyli swoją epokę naprzód.

Jeżeli Kotarbiński był ostatnim z wielkich naszych filozofów to takim ostatnim, po Mickiewiczu biorąc, „ostatnim, co tak pięknie” jest profesor Konrad Górski w nauce o literaturze ojczyźnej.

Profesor Górski mieszka dziś w Toruniu. I choć nie wyklada, jak za młodo, jak w Warszawie i Wilnie, pracuje z miłością dla Mickiewiczów i Kasprowiczów. Ma ułożony plan zajęć na dalsze długie lata. Bronić nie składa. Nigdy tego nie czynił. Tworzył dzielnie i z wiarą, co go odróżnia od ludzi zniechęconych, skwaśniałych, wiele wymagających od życia a dających tak mało.

Tajemnicą udanego, myślenia, życia profesora jest stosowanie prawdy prościutkiej, a jakie trudne dla ludzi małego formatu. Górski metodą dawnych uczonych, żyje, nauką. Nauką, a nie z nauki. Zobaczyłam to od razu, zetknąwszy się z Profesorem już po własnych studiach polonistycznych i po rozważaniu do tego zawodu. I zrozumiałam, widząc Konrada Górskiego, że on umiałby przekonać, że po przez niego można by u wierzyć w sens bycia polonistą. To mogłoby być mistrz. Czyż nie jest ważne dla kraju spełniać taką rolę?

Profesor mówił wtedy o pierwodrukach Mickiewicza, o odczytaniu jego autografów, o poezji jako wyrazie. A jednocześnie z pasją opowiadał, jak piękne są nauki ścisłe, jak cieszy się astronomią i odkryciami fizyki molekularnej, lotem każdego kosmicznego statku. Jak to polać, czytać, nazywać? Pozytivist? Romantyk? W duszy poeta? A może chłodny miłośnik naukowych odkryć? A może inaczej: człowiek jasno myślący, otwarty — humanista rozumiejący złożoność bytu?

W telewizyjnym dzienniku mówiący Konrad Górski nie lamentował, jak robią to inni pokatni (ale nie oficjalnie, broń boże). Nie mówił, że stan wojenny zniszczył na wieki kulturę, zniszczył naukę. Mówił zaś spokojnie, z godnością, jaką posiadali ludzie mądrzy doświadczeniem, wielu twarzych przeżyć, długiej historii własnego życia, życia narodu, swojego w nim uczestniczenia. Ludzi świadomych praw historycznych, a także tego, że regu historyi nie kształtują dziesięciolecia, a tysiąclecia, co najmniej. Wynikało to z tego co mówił, że w połowie grudnia nie stało się nic wbrew tym prawidłowościom. Stało się natomiast to, do czego naród part pewnie nieświadomie, a z drugiej strony parlo ciśnie, nie regu historycznych. Ze jest granica, po której przeloczeniu musi nastąpić wybuch, bo takie jest prawo zachowań ludzkiej zbiorowości. A więc spokojnie. W końcu wyjdzie my na lepsze, na swoje. Jakaś ta postawa inna od historycznej, a udającej moralną, której w „srodowisku” pełno. Jak pięknie świadczyła o człowieku, co w imię racji najwyższej, nadzredniej potrafił przemówić nie bacząc, że od ludzi podejmujących decyzję 13 grudnia dzielą go przecież bariery światopoglądu.

I jeszcze coś. Wystąpienie Konrada Górskiego przewodzi niepisana umowa milczenia. Coś poruszyło. Zirytowało ludzi, którzy przyjęli postawę czekania, dotrwania — aż będzie łatwiej. Aż się nie będą boczyli nasi znajomi, że zabieramy głos, że pracujemy. Zanegowała sens mrużąc okiem do „swoich”. Udawaliśmy, że wielki uczonej stoi na gruncie realnego życia narodu, że w chwili próby jego pokolenie umie powiedzieć go-

śno, co jest dla kraju dobrem, co złem mniejszym, co fantasmagorią. Jeszcze raz poczułam się dumna, że moja Alma Mater — Uniwersytet Jagielloński — ma takiego doktora honoris causa.

Profesor nie narzekał, że oto pogwałcono jego niezależność. Jest niezależny, kto niezawisłość swoją nosi w sobie, Konrad Górski nie jest zamożny, Mickiewicz kocha bardziej niż karierę. Nie boi się, co o nim pomyślą inni i powiedzą. Nie ogląda się w prawo ani w lewo, bo nie ma czasu, bo całe życie mocznie pracuje. I to mu przede wszystkim daje tytuł do publicznego przemawiania.

Myślę, słuchając: czemu Profesor, który przecież mógłby i ma moralne prawo sechronić się przed ciężkim światem, który teraz napięciem w ciśnie mieszkania, skromnego czersta, a bogatego jedynie księgozbiorem, prowadzić studia nad literaturą różnowerczą, włączył się w życie polityczne kraju właśnie teraz, raz jeszcze? Niezwykłe, prawda?

Może wytłumaczenie zmieści się w słowach, które powiedział mi przed dwoma laty w Toruniu. Mówił: jestem żywym człowiekiem. Zatem nie mogę się z tym pogodzić, że świat jest taki jest, że dalej już nie pójdziemy, że więcej nie zdamy. Jestem do ostatnich granic przeciwnikiem egzystencjalizmu, smutku i beznadziejności, jaki on przynosi ludziom. Szukam sensu i wartości w życiu, które będzie. I wierzę, że trzeba iść naprzód w te rzeczywistość, co nadejdzie i w niej zmieniać, ulepszać. Bo założenie, że się nie zrobić nie da to jest zgodą na umieranie powoli.

ZOFIA SZLACHTA

Kolejne wyroki w Sądzie Wojskowym

praw publicznych. Z uwagi na fakt, że proces toczył się w trybie doraźnym, orzeczony wyrok jest prawomocny.

W charakterze oskarżonych przed wspomnianym Sądem Wojskowym stanęli także: 27-letni Tadeusz Motyka, technik-mechanik z Fabryki Śrub w Żywcu i 19-letni Adam Zawada, słuchacz I roku Zawodowego Studium Policealnego. Obaj — jak stwierdzał to akt oskarżenia — w nocy z 2 na 3 stycznia i w dniu 9 stycznia br. w miejscowości Ciesiec (woj. bielskobialski) wypisywali hasła wymierzone w organa władzy, nawołujące do popełniania zbrodni.

Sąd uznał winę oskarżonych za udowodnioną i w trybie doraźnym skazał T. Motykę na karę 3 lat pozbawienia wolności. Wyrok w tym przypadku jest prawomocny — nie jest jednak taki dla Adama Zawady. Sąd z uwagi na młody wiek tego oskarżonego, mniejszy jego udział w dokonaniu przestępstwa, a także pozostawienie pod dominującym wpływem starszego kolegi, odstąpił od stosowania przepisów trybu doraźnego i w trybie zwykłym skazał A. Zawadę na karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności. (hań)

Nie tylko na zebraniach i w publicznych dyskusjach, ale i w jakże licznych teraz prywatnych „rodawkach rozmowach”, powtarza się kategorycznie brzmiące żądanie powrotu partii do jej praełdeł ideaowych, myślowych, etycznych. Być może jest to następstwo — jak mówią jedni — cichej tęsknoty za romantycznym pięknem rewolucyjnych dążeń. Albo też — podpowiadają drudzy — instynktowne zwrócenie oczu ku dawnym bezinteresownym poczynaniom ludzi ideaowo czystych, bowiem wiele istniejących wokół żywych wzorców okazało się liचेj próby. Jest w tych stwierdzeniach wiele prawdy, zapewne, lecz nie jest to prawda całkowita.

Powrót do korzeni, z których wyrastała polska myśl socjalistyczna, powrót do tej zdrowej gleby, która od stu lat żywi najzręczniejsze serca, jest dla mobilizacji sił PZPR równie niezbędny, jak konieczny był kanon ustrojowy zawarty w manifestie PKWN dla ukstałtowania podwalin Polski Ludowej. Warto zadumać się nad tym, kim byli ludzie tworzący fakty znane z rozdziałów zapisanych w podręcznikach. Szli przeciwieństwu do socjalizmu różnymi drogami, pokonując tysięczne trudności, także i własne wewnętrzne rozterki. Do robotniczych szeregów przyłączali, często młodzieńcy ze szlacheckich dworów lub z obróby w licznę dobra mieszczańskich rodów. Przedkładałi poniekąd i głód nad wygodną, lecz jałową sytość swojej klasy. I zawsze, przez całe sto lat historii polskiego ruchu robotniczego, najmocniej pulsowało to jego źródło, które było socjalistyczne i zarazem polskie, zespalałace cele społeczne z narodowymi. W tych samych kazamatach cierpieli i umierali Traugott, Waryński, Okrzeja...

Wydaje mi się, że

JEDNĄ Z NAJBOLEŚNIEJSZYCH DEFORMACJI

Życia wewnątrzpartyjnego w latach siedemdziesiątych — chociaż zaczęło się to wcześniej — było instrumentalne traktowanie weteranów ruchu robotniczego. Co tu mówić: najbardziej zasłużeni spośród członków partii stawali się

często, zbyt często, niemą dekoracją, ozdobą jubileuszowych ceremonii. Kiedy teraz, u progu 1982 r., rozmawiam z byłymi działaczami KPP, KZMP, PPR i PPS, słyszę pełne gorczy: w każde większe święto sięgano do lamusa, aby wydobyć na światło dnia weterana ruchu robotniczego o którym na co dzień nie pamiętano. Niektórzy młodzi towarzysze nawet dziwili się: to on jeszcze żyje? Mniej obeznani z dziejami własnej partii, a takich było coraz więcej, w ogóle nie znali ich nazwisk. Ta właśnie dekoracyjna rola ciążyła weteranom bardziej niż wiek i przeżyte dramaty.

próbowaną etyką, niewygodni i nawet zabawni.

Zdarzało się dziennikarzowi słyszeć setki razy to protekcyjne i lekceważące określenie weteranów ze strony młodych i prężnych towarzyszy: „dziadki”. Tak się mówiło niemal powszechnie, codziennie; z wyjątkiem 1 maja i rocznicy Października.

Znałam i znam wielu z nich. Przyglądałam się ich wspaniałemu koleśnictwu, które przetrwało tyle tragicznych kolei losu. Nic w nim nie ma

STALIŚMY SIĘ NIEMODNI ZE SWOJĄ WYPRÓBOWANĄ ETYKĄ, NIEWYGDNI I NAWET ZABAWNI

Słucham tego, co mówią ludzie tacy jak Grzegorz Wojciechowski, Stefan Czarniewski, Roman Domański, i zamyślam się. Przed 4—5 laty miałam inną dziennikarską rozmowę z wielce zasłużonymi bojownikami ruchu robotniczego w Zagłębiu Dąbrowskim. Jego nazwisko nieczęsto przytaczano publicznie, aczkolwiek na kanwie jego autentycznych przewydochów poczytań w okresie międzywojennym napisano w Polsce Ludowej kilka rozpraw naukowych. — Wie pani — powiedział mi wtedy — bardziej mi dziś gorzko niż przed laty. Kiedy przed wojną tępiono, poniżano, wiedziano, że robi to wróg. A obecnie? Staliśmy się niemodni ze swoją wy-

z płytkiego „kumpelstwa”, poklepywania się wzajemnego koleśków dobijających na boku wspólnego interesu. Właśnie ta ich „niewygodna” etyka sprawiła, że w epoce „Rzeczypospolitej Koleżków” stali się tacy osamotnieni. Generał Mieczysław Moczar powiedział na jednym z plenarnych posiedzeń KC PZPR znamienne zdanie: najstarsi wiekiem i stażem partyjnym, komuniści, niczego się w Polsce Ludowej nie dorobili, ale ochronili swoje dobre imię. Pamiętam i taką scenę: wielki międzynarodowy jubileusz, wysokie zagraniczne odznaczenia dla naszych działaczy rewolucyjnych. Grupa dziennikarzy poszukuje tego który otrzymał najzaszczytniejsze. Znajduje schorowanego człowieka, w rozwalającym się podmiejskim domu; przez wielką dziurę w murze sypie się wczesny śnieg. Czy można się dziwić że ów weteran bardziej ucieszył się zapowiedzią długo i daremnie

oczekiwanego remontu chałupy niż innymi honorami?

Po jednej stronie dziejowej karty mamy taki widok: ciężko chory młody rewolucjonista codziennie dźwiga na plecach na więziennym spacerze, na słońce, swego młodszego i bardziej wyćnionego towarzysza ze wspólnej celi. Dzierżyni i Antek Rosół, warszawski robotnik. Po drugiej zaś stronie: dobry kumpel załatwia swemu szefowi-prezesowi, zagranicznemu samochodzie „sirocco” za państwowe dewizy, bo jest pewien, że mu się ta przysługą opłaci Partia, tysiące uczciwych szeregowych komunistów, także i w

Czemu? Bo statystyka ilościowa szeregów partyjnych byłaby skromniejsza. Natomiast wielokrotnie wzrósłby udział komunistów wśród ludzi należących do partii. Zależy to także od ponownego i szybkiego zwrócenia się PZPR do najdawniejszych swych źródeł. Grzegorz Wojciechowski, legitymujący się metryką partyjną z 1918 r., powiada: trzeba ptyać jaki powinien być członek PZPR, bo na pewno ani święty, ani asceta, ani apostoł, ani męczennik. Musi po prostu być komunistą. To znaczy wiele, bo oprócz statutu musi słuchać też i sumienia. Nie każdy sprosta takim wymaganiom. Ale jeśli sprosta, to potrafi mówić, a nawet

KRZYCZĄC PRAWDY CIERPKIE I NIEPOPULARNE

I weterani je mówili. O teatralności życia wewnętrznego partii, o smętnym kabotynizmie niektórych przywódców łaskawie wysłuchujących referatów pochwał własnej osoby, o pogłębiającym się katastrofalnie metnactwie światopoglądowym w partii, o wygodnej bierności szeregow.

BIERNOŚĆ UWAŻAJA SENIORZY ZA ZŁO NAJWIĘKSZE

Ludzie w działaniu są różni, łatwo poznać kto jest kim W bezruchu wszyscy są do siebie podobni. Ostregali, przypominali. Ale komu mogli to powiedzieć — sobie samym? Przecież stłoczono ich w terenowych organizacjach, odsunięto od fabrycznych i zakładowych. Jednym fałszywym cięciem rozdzielono doświadczenie i te różnice, zdrowe korzenie od lamiliowych gałęzi. I gałęzie zaczęły usychać, drzewo chorować.

Jedną z wielu diagnoz w walce o zdrowsze oblicze PZPR, choć zapewne nie jedyną, jest — jak się rzekło — powrót do czystych niezatrutych źródeł myśli marksistowskiej i praktyki rewolucyjnej. Powracając zaś do źródeł pamiętać trzeba, że w myśł łacińskiej przysłowia „także i źródłom doskwiera pragnienie”. Trzeba w związku z tym nie tylko przywrzeć się życiu weteranów, ale i uważnie wysłuchać co mają do powiedzenia swojej partii i nam wszystkim.

JADWIGA MIERZEJEWSKA (Krajowa Agencja Robotnicza)

Rozmowy o partii

Powrót do korzeni

PRZETARGI

Przedsiębiorstwo Turystyczne „Śnieżnica” w Limanowej sprzedaje w DRODZE PRZETARGU OGRANICZONEGO samochód marki Star 3 W-244, nr rej. KL 59-87, nr silnika 11384, nr podwozia 81716, rok produkcji 1976, całkowity przebieg 77444 km, stopień zużycia 45 proc.

Cena wywoławcza wynosi 262900 zł.
Przetarg odbędzie się w dniu 3 marca 1982 r., o godz. 10, w Gospodarstwie Transportowym PT „Śnieżnica” w Limanowej, ul. Świerczewskiego 19.

W przypadku nie dojdęcia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 11.

Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu, w kasie przedsiębiorstwa.

Pojazd można oglądać codziennie w Gospodarstwie Transportowym PT „Śnieżnica” w Limanowej, ul. Świerczewskiego 19.

Jednostki gospodarki nieuspołecznionej oraz osoby fizyczne biorące udział w przetargu winny przedstawić — zgodnie z zarządzeniem Ministra Komunikacji z dnia 14. 04. 1972 r. (M. P. z 1972, nr 26, poz. 148) — zaświadczenie stwierdzające zażyłość nabycia pojazdu.

Zastrzegają się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyny.

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Nowym Sączu sprzedaje w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO samochód ciężarowy marki „Tarpan”, nr fabryczny 23315899, nr silnika 509967, ogólny stopień zużycia 75 proc., rok produkcji 1978. Cena wywoławcza wynosi 50000 zł.

Samochód można oglądać codziennie w godz. 8—12, w Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Nowym Sączu, ul. Rybacka 1.

Przetarg odbędzie się w dniu 4 marca 1982 r., o godz. 10, w Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Nowym Sączu, ul. Rybacka 1.

W razie nie dojdęcia do skutku pierwszego przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu i miejscu o godz. 12.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, w kasie OSM w Nowym Sączu, do dnia 3 marca 1982.

Zastrzegają się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyny.

Wojewódzki Zakład Transportu Mleczarskiego w Krakowie, ul. Balicka 100, sprzedaje w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO:

- samochód m-ki Żuk A-07M, nr rej. KRA-683X, nr podwozia 1212926, nr silnika 316004, stopień zużycia 75 proc., cena wywoławcza 35750 zł
- samochód m-ki Robur LO-3000, nr rej. KRA-111X, nr podwozia 29920/08093, stopień zużycia 40 proc., cena wywoławcza 144000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 3 marca 1982 r., o godz. 12 w WZTM Kraków, ul. Balicka 100.

Wadium, w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić w kasie Zakładu, najpóźniej w przeddzień przetargu. W przypadku nie dojdęcia I przetargu do skutku, wyznacza się II przetarg w dniu następnym tj. 4 marca 1982 r., o godz. 12.

Zastrzegają się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyny.

Pojazdy można oglądać w Zajeźdni przy ul. Balickiej 100 w przeddzień przetargu, w godz. 10—12.

Dyrekcja Zespołu Szkół Gastronomicznych Nr 1 w Krakowie Nowej Hucie, os. Złota Jesień 16, zleci w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO wykonanie:

- robót remontowych pokrycia dachowego
- ocieplenia stropu

Szczegółowych informacji udziela sekretariat Zespołu Szkół. Termin wykonania prac do 30. 10. 1982 r.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach, z napisem „Przetarg”, w sekretariacie Dyrekcji Zespołu Szkół Gastronomicznych Nr 1 w Krakowie-Nowej Hucie, os. Złota Jesień 16.

Komisijne otwarcie kopert nastąpi w 14 dniu od daty druku niniejszego ogłoszenia.

Zastrzegają się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyny.

Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Kłaju, z tymczasową siedzibą w Szarowie, woj. m. krakowski, sprzedaje w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO samochód marki „Syrena R-20”, nr rej. KRB-791-D, nr podwozia 012560, nr silnika — brak, nr ramy 327362, rok produkcji 1976, ogólny stopień zużycia 70 proc.

Cena wywoławcza wynosi 28.200 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 10. 03. 1982 r., o godz. 12, w siedzibie SKR w Szarowie.

Samochód można oglądać w bazie SKR od dn. 1. 03. 1982 r., w godzinach 9—13.

Wadium, w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić w kasie Spółdzielni w dniu przetargu, w godz. 9—11.

Zastrzegają się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyny.

Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Czernichowie, 32-070 Czernichów, sprzedaje w DRODZE PRZETARGU następujący sprzęt rolniczy:

- 1) ciągnik C-370, nr fabr. 291 031, cena wywoław. 110146 zł
- 2) ciągnik C-355, nr fabr. 135 165, cena wywoław. 74890 zł
- 3) ciągnik C-355, nr fabr. 135 584, cena wywoław. 76916 zł
- 4) ciągnik C-360, nr fabr. 295 884, cena wywoław. 92369 zł
- 5) samochód „Syrena” R-20, nr podw. 357 791, cena wywoław. 24000 zł
- 6) przyczepę D-46b, nr fabr. 10072, cena wywoław. 22055 zł
- 7) przyczepę D-47b, nr fabr. 12 149, cena wywoław. 16378 zł
- 8) przyczepę D-47b, nr fabr. 12 134, cena wywoław. 20173 zł
- 9) przyczepę samobieżną SP-17, nr fabr. 174 856, cena wywoław. 54 328 zł
- 10) wializkę Z-005, nr fabr. 62 960, cena wywoław. 23177 zł
- 11) wializkę Z-005, nr fabr. 63050, cena wywoław. 23227 zł
- 12) wializkę Z-003, nr fabr. brak, cena wywoław. 13046 zł
- 13) kosiarkę rotacyjną RZS-160, nr fabr. 22 653, cena wywoław. 19149 zł
- 14) kosiarkę rotacyjną RZS-160, nr fabr. 30760, cena wywoław. 23973 zł
- 15) kosiarkę elewatorową Z-609, nr fabr. 26 29, cena wywoław. 10371 zł
- 16) pielnik P-430, nr fabr. 1313, cena wywoław. 10561 zł
- 17) obrysnyk P-431, nr fabr. 447, cena wywoław. 3551 zł
- 18) brzoń wahadlową U-238, nr fabr. 515, cena wywoław. 8088 zł
- 19) brzoń wahadlową U-238/1, nr fabr. 689, cena wywoław. 22500 zł
- 20) sortownik bębnowy M-603, nr fabr. 42 71, cena wywoław. 2520 zł
- 21) sortownik ziemni. KSP-1513, nr fabr. 4 034 678, cena wywoław. 129276 zł
- 22) kombajn ziemni. „Anna” Z-614, nr fabr. 530, cena wywoław. 238028 zł
- 23) sieczkarnię polową Z-305, nr fabr. 14 714, cena wywoław. 39091 zł
- 24) siewnik „Polanin” S-045, nr fabr. 1007, cena wywoław. 73100 zł

Przetarg odbędzie się w 14 dniu od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia, o godz. 10, w siedzibie SKR.

Sprzęt można oglądać codziennie w godz. 8—14, w siedzibie SKR.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są: — przedstawić zaświadczenie Urzędu Gminy o posiadaniu gospodarstwa rolnego

— wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej do godziny 8 w dniu przetargu, w kasie SKR Czernichów.

Zastrzegają się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyny.

Dyrekcja Rejonowa Kolei Państwowych w Krakowie, ul. Mogilska 1, ogłasza, że w DRODZE PRZETARGU OGRANICZONEGO zleci wykonanie usług asenizacyjnych (wywóz śmieci) od dnia 01. 04. do dnia 31. 12. 1982 r., na terenie Dyrekcji.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w budnykny Dyrekcji, ul. Mogilska 1, pokój nr 313, dnia 8 marca 1982 r., o godz. 11

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby fizyczne.

Szczegółowych informacji udziela Dział Budynków w DRKP Kraków, ul. Mogilska 1, pokój 320, tel. 22-70-22, wew. 55-29, w godzinach 9—13.

Zastrzegają się prawo dowolnego wyboru oferenta, względnie unieważnienie przetargu, bez obowiązku podania przyczyny.

K-348

SPRZEDAŻ

FLIZY zagraniczne odstąpię. Tel. 11-69-23. g-96038

KOMUNIJNE ubranko, buty — białe — sprzedam. Tel. 44-73-11. g-96038

FIAT 125p 900, rok 1978 — w dobrym stanie b. dobry — sprzedam. Zgłoszenia: ul. Nowowiejska 8/6. g-96038

MERCEDES 190 D i silnik — sprzedam. Kraków, ul. Heleny 12/100. g-96038

„MALUCHA” 600 — sprzedam. Tel. 37-21-11, wewn. 303. g-96038

NOVY telewizor kolorowy „Elektronika C-430” — sprzedam. Tel. 68-83-29, po godz. 20. g-96038

ZASTAVE 1100, grudzień 1979 — sprzedam. T. Seweryna 4/69, po godz. 17. g-96038

ROZSADE pomidorów szklarniowych — sprzedam. Stanisław Kiosek, Proszów 30a, k. Bochni, woj. tarnowski. g-96038

AKUMULATOR 12 V 170 AH — sprzedam. U. Karmelica 12/14. g-96038

Z ZASTAWY młodzieżowej „Norbert” sprzedam tapczan, łóżko, stolik. Krowczyński Zuchów 20/23. g-96038

KOMPLET „Bolek i Lolek” — sprzedam. Telefon 44-45-78 (wielozonem) — sprzedam. g-96038

TARPAK — niedrogo sprzedam. Kraków, Majora 8/48. g-96038

RADIOMAGNETOFON „Marta” — sprzedam. Telefon 44-45-78 (wielozonem) — sprzedam. g-96038

FIAT 125p 650, wrzesień 1978 — sprzedam. Nowa Huta, os. Spółdzielcze 14/89, 16-17. g-96038

ZESTAW stereo: magnetofon, adapter, radio, magnetofon, adapter, oraz pianino — sprzedam. Telefon 48-39-45, w godz. 17—19. g-96038

ZAMIANIE segment 4,5 m — na TV kolor lub dywan 3,5x4 — Szczęśliwcy 23/89. g-96038

FIAT 125p 3,5-letni — sprzedam. 3-5-letnia Skoda. Nowa Huta, os. 1000-lecia 49/25. g-96038

SPRZET fotograficzny, chemikalia i papier Color, Elizabeth stereo z kolumnami, adapter Fryderyk, magnetofon Dama Pk, maszyny do szycia, kociuch męski, miłośnicy — sprzedam. Nowa Huta, os. 1000-lecia 49/25. g-96038

MSH-101, TSH-113 — sprzedam. Tel. 46-10-33. g-96038

ALARM elektroniczny do „malucha” tanio sprzedam. Tel. 48-20-46. g-96038

MASZYNA elektryczna do prasowania w magli — sprzedam. Kraków, Komandorów 5A/3, godz. 15-17. g-96038

BONY PeKaO, Praktyczna-automatyczna VLC 3 — sprzedam. Telefon 44-07-14. g-96038

SKODA 105 L, RFN 82 — sprzedam. Tel. 48-16-15. g-96038

FLASZCZKI poj. 10 cm, kalamarze, poj. 20 cm i 40 cm — sprzedam. Oferty 95784 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-96038

SILNIK Fiata 1300, po remoncie — kompletny — sprzedam. Na Wągorz 41/37, po godz. 16. g-96038

FIAT 125p, 1976, 70 000 km — sprzedam. Kraków, tel. 33-44-33, po 15-lej. g-96038

TUNER „Faust” — sprzedam. Na Wągorz 41/37, po godz. 16. g-96038

WARTBURG 350, rok 1971 — sprzedam. Nowa Huta, os. Kłajewskiego 22/9. g-96038

SAMOCHEŁ Fiat 125p, rocznik 1978 — sprzedam. Władysław Nowa Huta, os. Na Skotce 22/14. g-96038

MAGNETOFON „Aria”, fabrycznie nowy — sprzedam. Na MSF 101 lub sprzedam. Magnetofon „Dama Pk” — sprzedam. Tel. 37-14-07. g-96038

SUCHE deski modrzewiowe — wycięte na grzejniki o k. Tel. 11-43-00, wewn. 430, po godz. 17. g-96038

SZAFY jasna (antyk) — sprzedam. Kraków, ul. Jutrzenki 32. g-96038

SKRZYNIĘ biegów do Volkswagena Bus — sprzedam. Okolna 20/113. g-96038

FLIZY i akumulator — sprzedam. Tel. 44-88-09, w godz. 16-18. g-96038

PRODUKCJE mat cepelowskich wraz z surowcami — sprzedam. Brogi 8b. g-96038

NARTY Blizzard 185 plus Tyrolia 157, nie używane, wzmocniacz PA 9907 — sprzedam. Ul. Fr. Nullo 13/19. g-96038

SILNIK Wartburga 353 nowy — sprzedam. Na praktyczną automatyczną — sprzedam. Ul. Włotowa 2/10. g-96038

SEGMENT młodzieżowy „Remus” — sprzedam. Tel. 48-52-30. g-96038

ZAGRANICZNY sprzęt narciarski, części Fiat 127 — sprzedam. Tel. 66-96-19. g-96038

AKUMULATOR 6 V 85 Ah nowy suchy, skutnie słubna na szupnia — sprzedam. Ul. Miodowa 13/25. g-96038

FIAT 125p, rocznik 1980 — sprzedam. Marian Pasek, Niegoszowice 82, k. Rudawy. g-96038

UŻYWANY segment kuchenny, szafa i segment na sprzęt radiowo-telewizyjny — sprzedam. Pracownia stolarska, ul. Pstrawie 10, g. 21. g-96038

SUKNIĘ słubną z trenem, rozmiar 52 — sprzedam. Kraków, Krowczyński Zuchów 7/131, III piętro. g-96038

POLONEZA 1500, 3-letniego, stan idealny — sprzedam. Kraków, ul. Sciegiennego 38/1. g-96038

WS-301 „Trawiatka” (gwarancja) — sprzedam lub zamienię na radiomagnetofon Grundig (gwarancja). Andrzej Dyląg, Świecany 833, k. Biecka. g-96038

OPEL Rekord 1700, stan idealny — sprzedam. Tel. 44-18-07, po godz. 17. g-96038

RAMY i tylny most Stara-27 oraz silnik Fiata 1300 nie urobzonej — sprzedam. Kramarczyk, Krzeszów, ul. Modrzewiowa 6, tel. 210-17. g-96038

FIAT 125p combi, rok prod. 1978, stan b. dobry — sprzedam. Julian Zieliński, Nowa Huta, os. Złotego Wieku bl. 6/8. g-96038

KAROSIERIA warszawski combi, rok 1971, wraz z tapicerką 6, nożymi błotnikami — sprzedam — oraz zamienię 5 sztuk opon nowych do Warszawy — na zakupowe. Stanisław Gryc, Władysław 23, p-ta Śledziewicza, k. Iwona. g-96038

LOKAL na rzemiosło o powierzchni minimum 60 m² wynajmę lub kupię. Należymy w dzielnicy Krowczyński. Oferty 95990 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-96038

TRABANTA 401 — sprzedam. Telefon 44-37-43. g-95666

WOZEK sportowy, wzór francuski — sprzedam. Tel. 11-79-95. g-95666

ZAMIANIE pralki automatycznej na nowy telewizor kolorowy radziecki. Doplacę. Oferty 95701 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-95666

START — 66 S, stan idealny — sprzedam. Oferty 95687 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-95666

FIAT 125p, rocznik 1978 — sprzedam. Oferty 95716 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-95666

MAGNETOFON MSH 101, wzmocniacz WS 303, kolumny 60 W — sprzedam. Oferty 95717 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-95666

ENGLISH — 901 komplet 12 płyt i 6 książek, stan idealny — sprzedam. Oferty 95688 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-95666

FOTOTAPETA 276x198 cm — sprzedam. Oferty 95690 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-95666

FIAT 125 combi, zamienię na Fiata 126 lub sprzedam. Bałuckiego 3/C1. g-95666

FUTRO z nutrii, wzrost 180 cm, szupnia sylwetka oraz czarna, sprzedam. Oferty 95705 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-95666

TUNER „Faust” wymienię na wzmocniacz eksportowy. Na Lotnisk 18/57. g-95714

FIAT 125p 1300, rok 1972, plastikowe, tylna 78 — sprzedam. Tel. 33-58-67, do godz. 16. g-95713

SKODA Octavia, silnik po remoncie — sprzedam. Płynie. Kozłówek, ul. Okolna 11/42. g-95711

NOVY wózek dziecięcy globoid i sportowy — sprzedam. Tel. 10-70, godz. 17—18. g-95685

SILNIK do Fiata 125p, poj. 1500 — sprzedam. Miasteczko Studenckie DS 13, pokój 118A (wielozonem). g-95603

ZAMIANIE 4 opony bieżnikowe (Wolga) — na opony, ewentualnie defektów (Warszawa: Tarpan). Oferty 95505 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-95603

SYRENA 105 L, fabrycznie nowa — sprzedam. Tel. 44-89-83 (godz. 16-19). g-95443

MEBLE „Rotterdam” oraz telewizor kolorowy „Rubin” — sprzedam. Władysław: Kraków, ul. Śliczna 12 m 82, w godz. 16—18. g-95446

FIAT 128 3p, stan idealny, rok 1978 — sprzedam lub zamienię na Poloneza nowego lub po małym przebiegu. Tel. 44-47-28, w godz. 18—22. g-95606

NOVY Jowisz 05 oraz silnik Fiata 1500 — sprzedam. Oferty 95607 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-95606

FIAT 125p 1300, październik 1978 — sprzedam. Os. Bohaterów Września 11/36. g-95611

SKODA S110 L, pralkę półautomatyczną „Aurika” — sprzedam. Nowa Huta, os. Hutnicze 2/38. g-95624

TELEWIZOR kolorowy „Rubin” — sprzedam. Tel. 11-93-26, w godzinach wieczornych. g-95625

NOVY Fiata 125p 1300, wersja francuska — sprzedam. Oferty 95607 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-95606

NOVY Hsa białego lub popielatego wymienię na kompletny wypożyczony (wersalka i 3 fotele) nowy lub mało używany. Oferty 95610 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-95606

SYRENA 105 B, 7-letnia — sprzedam. Skawina, ul. Łanowa 8a, po godz. 16. g-95622

LOKALE

LOKAL na krawiectwo — 2 pomieszczenia, komfort — pełne odstąpię. Oferty 95577 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-95577

MIESZKANIA własnościowe — 3, 2-2-2-kupno — poleca pośrednik Zofia Stronczak, al. Stowackiego 58/15, poniedziałki, czwartki, godz. 9-17. g-95653

RYENK — spółdzielcze M-3 zamienię na Nowy Sącz lub okolice. Oferty 95651 „Prasa” Kraków, Nowa Huta, Narutowicza 6. S-79451

KATOWICE — os. 1000-lecia M-2, spółdzielcze, superkomfortowe, w zamian na podobne lub większe w Nowym Sączu. Oferty 79450 „Prasa” Nowy Sącz, Narutowicza 6. S-79450

KRAKÓW — M-3 kwaterekunowa (Austrijskiej) zamienię na

